

Czy czytanie Pana Tadeusza musi być nudne?

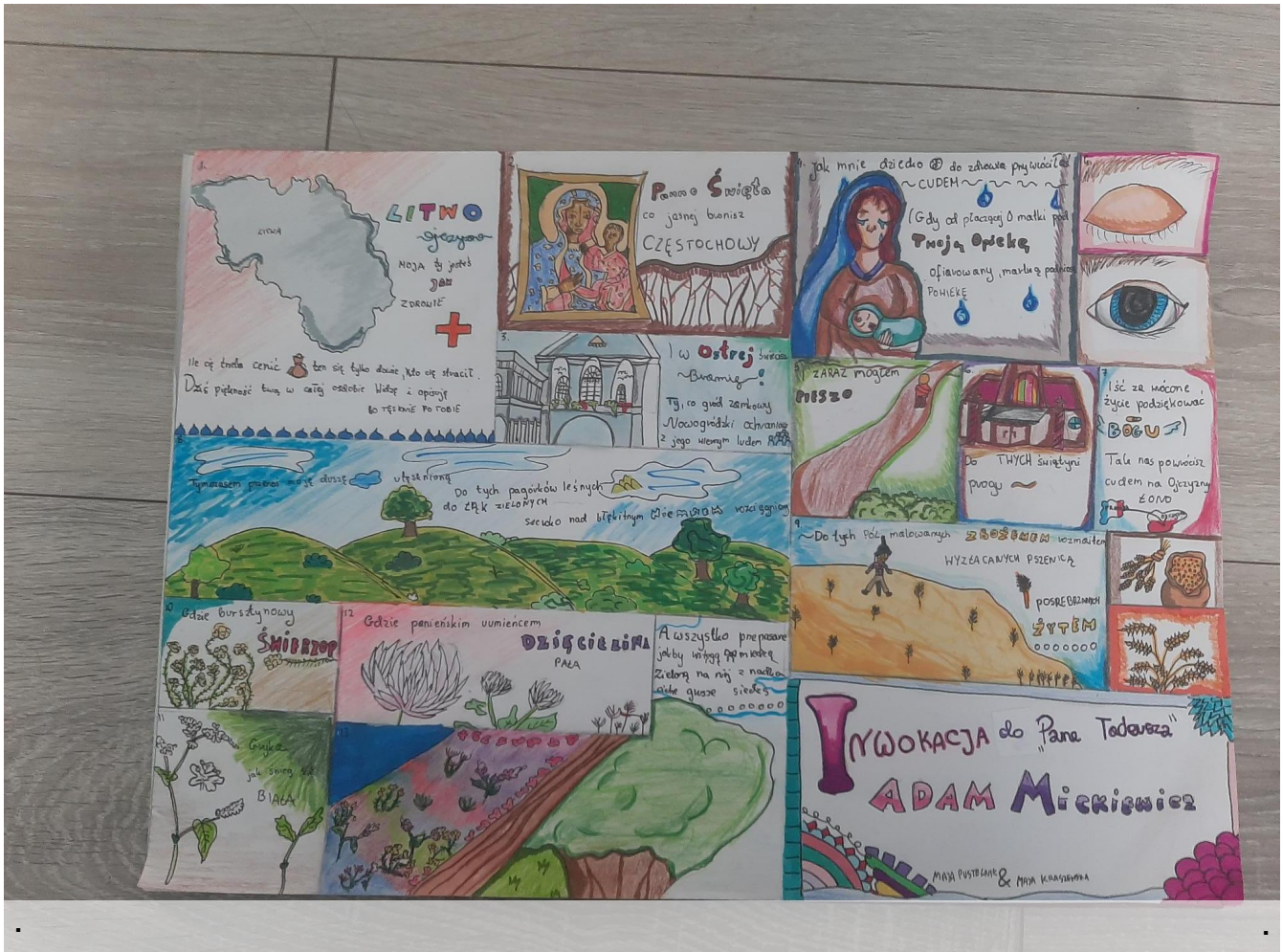
Niech odpowiedzią na to pytanie będą prace uczniów klasy 7d, którzy podczas lekcji języka polskiego wzięli udział w projekcie pt. **Garść wariacji na temat Inwokacji**. Uczniowie wykazali się ogromną kreatywnością, wykorzystując różne możliwości. Zastosowali technologie informacyjne, używali technik plastycznych oraz wzbogacali swoje prace muzyką. Oto niektóre efekty:

1. Maciej Wroński, Mateusz Klucznik

<https://www.youtube.com/watch?v=M7JMSTKMmsI&list=UUNSCt97kR6hrxzEuPuPgOEq&index=2>

4. Antoni Kowalczyk (praca na stronie 5 gazetki).

5. Maja Kraszewska, Maja Pustelnik



6. Nikodem Tomaszewski i Stefan Piwowarczyk, zrobili bardzo ciekawą pracę w pliku mp3.

DALSZE PRZYGODY SOWY HUHUSIA

pisane przez uczniów z klasy 3d:

Rozdział 20

Dzień dziecka

Pewnego dnia, w sobotni poranek, wstałem,, przeciągnąłem się i zobaczyłem , że jest Dzień Dziecka. Poszedłem do rodziców i od razu zobaczyłem na stole prezent, była to PIŁKA. Bardzo się ucieszyłem i podziękowałem za świetny prezent. Zapytałem rodziców, czy po obiedzie mogę spotkać się z przyjaciółmi. Rodzice zgodzili się, więc zadzwoniłem do nich i zaprosiłem ich na spotkanie przy lesie o godzinie 15.30. Wszyscy przyjaciele stawili się na spotkaniu punktualnie. Każdy z nich przyniósł swoją nową zabawkę. Zaczęła się wspólna zabawa. Postanowiliśmy zagrać moją nową piłką. W pewnym momencie wybiłem ją tak mocno, że wybiłem ją w las. Rozpoczęliśmy poszukiwania, lecz nigdzie jej nie było. Bardzo się martwiłem. Już myślałem, że nigdy jej nie odnajdę. Przyjaciele pocieszali mnie i pomagali w poszukiwaniu. Kiedy już straciłem nadzieję, usłyszałem szelest liści zobaczyłem małego liska z mama i moja piłką. Postanowiłem mu ją zostawić. Po powrocie do domu opowiedziałem wszystko rodzicom, a oni przytulili mnie i powiedzieli, że dobrze zrobiłem.

Hubert Klatka

Rozdział 21

Dzień taty

Huhuś biegnie obudzić Mikusia.

- Mikuś, Mikuś... wstawaj, czy wiesz jaki jest dzisiaj dzień? – woła.
- Nie, nie wiem – powiedział Mikuś.
- Dzisiaj jest Dzień taty, a my nie mamy prezentu, nawet nie zrobiliśmy laurki.
- No wiem, wiem – powiedział Mikuś.
- Mam pomysł, pojedziemy z mamą do sklepu. Tam na pewno coś znajdziemy – powiedział uradowany Huhuś.

W sklepie chłopcy zobaczyli piękny zegarek.

- Mikusiu, myślisz, że tata się ucieszy gdy dostanie taki prezent? – zapytał Huhuś, aż podskakując z radości.

Gdy wracali do domu zobaczyli Beti.

- Cześć Beti – powiedział Huhuś.
- Cześć chłopaki – odpowiedziała Beti.
- Czy masz już prezent dla swojego taty z okazji Dnia taty? - zapytał Huhuś.
- Niestety jeszcze nie mam – powiedziała Beti.

Huhuś doradził Beti, że warto zrobić coś od serca.

- Może zrobię laurkę – powiedziała Beti.
- Świetny pomysł – powiedział Mikuś.

Pożegnała się z kolegami i poszła robić laurkę dla taty. Nagle Mikuś krzyknął.

- Huhusiu!!! My też nie zrobiliśmy laurki.
- Masz rację Mikusiu, pędzimy do domu, bo tata niedługo wróci.

Chłopcy pobiegli zrobić laurki. Gdy tata wrócił do domu z pracy, był miło zaskoczony niespodzianką od synów.

Aleksander Frączek

Rozdział 22

„Na wsi”

Tata był bardzo zachwycony prezentami, które dostał na Dzień taty. Postanowił, że za to zabierze rodzinę na wieś do babci i dziadka. Huhuś bardzo się ucieszył, bo nigdy nie był na wsi. Bardzo chciał zobaczyć, jak wyglądają zwierzęta gospodarcze, gdzie rosną pyszne owoce i skąd bierze się mleko. Mikuś cieszył się jeszcze bardziej, bo nigdy nie widział babci i dziadka.

Kiedy dojechali na miejsce Huhuś szybko poleciał do domu dziadków, ciągnąc za sobą Mikusia.

- Cześć, to Mikuś mój brat – krzyczał już z daleka Huhuś.

Kiedy już się poznali, dziadek zabrał ich do obory, gdzie były krowy i konie. Dziadek pokazał im, jak doi się krowy i spróbowali świeżego mleka. Mikusiowi chyba zasmakowało, bo wypił trzy kubki.

Następnego dnia musieli wstać o 6.00 rano, bo dziadek musiał jechać na targ. Bracia latali i pomagali pakować dziadkowi owoce z drzew do skrzynek. Bardzo się tym zmęczyli i polecili spać. Kiedy wstali było południe, a dziadek już wrócił. zabrał ich do chlewika, aby zobaczyli świnkę. Okazało się że świnka uciekła z zagrody i tapla się w błotku, Musieli ją zaprowadzić z powrotem na miejsce. Kiedy to zrobili byli też cali w błocie. Aby się umyć wskoczyli do stawu. Chłopcy byli bardzo zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi. Do domu wrócili z wielkim koszykiem wiejskich smakołyków takich jak: jajka, mleko, różne owoce i słoiczek miodu.

Kamil Jażdżewski

Na następnej stronie praca Antoniego Kowalczyka

Litwo! Ojczyzno moja!



Ty jesteś jak zdrowie,



Ile cię trzeba cenić,



ten tylko się dowie,



Kto cię stracił.



Dziś piękność twą w całej ozdobie



Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.



Panno święta,



co jasnej bronisz Częstochowy



I w Ostrej świecisz Bramie!



Ty, co gród zamkowy
Nowogóródzki ochraniaś



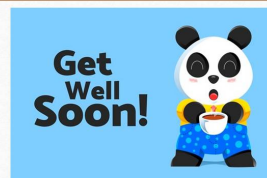
Z jego wiernym ludem!



Jak mnie dziecko



do zdrowia powróciłaś cudem



(Gdy od płaczącej matki



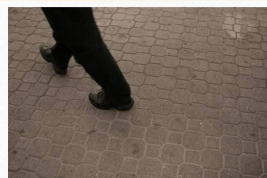
pod Twoją opiekę
Ofiarowany,



martwą podniosłem powiekę



I zaraz mogłem pieszo



do Twych świątyni progu



Iść za wrócone życie podziękować Bogu),



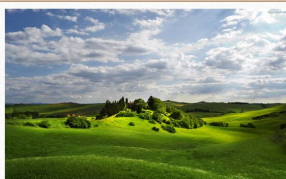
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono,



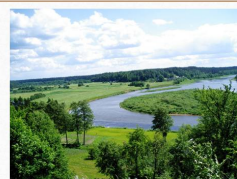
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną



Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,



Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;



Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,



Wyzlacanych pszenicą,



posrebrzanych żytem;



Gdzie bursztynowy świerzop,



gryka jak śnieg biała,



Gdzie panińskim rumieńcem dzięcielina pała,



A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą



Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

